

Pieniądze ze sprzedaży tratwy, która przepłynęła ze Sromowców do Gdańska, trafią do ośrodka dla upośledzonych dzieci

Cztery siódemki w „Trójce”

Aż za 7777 zł udało się sprzedać flisacką tratwę, którą ekipa ze Sromowców, po pokonaniu w ciągu 20 dni Dunajca i Wisły, dotarła przedwczoraj do Gdańska. Była to już druga licytacja, bo na pierwszej, tratwa została zakupiona za 2853 zł przez Program Trzeci Polskiego Radia. Wczoraj sprzedano ją po raz drugi na antenie - zwyciężył tajemniczy pan Andrzej (prosił o niepodawanie bliższych danych). Wiemy natomiast gdzie trafią pieniądze.

Tratwa z legendą

- Od początku przewidywaliśmy, że pieniądze przeznaczymy na potrzeby Ośrodka Rehabilitacyjno - Edukacyjno - Wychowawczego w Krościenku nad Dunajcem - mówi Jan Sienkiewicz.

Takich tratw pływa po Dunajcu sporo, bo aż ok. 250. Jedną składa się z pięciu wąskich łódek, a jej wybudowanie kosztuje około 3 tys. zł. Ta tratwa jest jednak wyjątkowa, bo nie tylko ma za sobą drogę przez całą Polskę od Tatr po Bałtyk, ale górale spływali nią wcześniej do Krakowa, w czasie wizyty papieża Benedykta XVI. Tak czy inaczej, jest to więc jednostka z legendą!

Pieniądze jak z nieba

- Z prawdziwymi emocjami przysłuchiwaaliśmy się licytacji na antenie „trójki” - przypomina dyrektor ośrodka Joanna Sokołowska. - Te pieniądze spadają nam jak z nieba, bo właśnie dostaliśmy z Państwo-



Pieniądze ze sprzedaży tratwy zasila konto Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Krościenku nad Dunajcem

FOT. PIOTR KOŁODZIEJ

wego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych informację, że przyznano nam dotację na autobus dla naszych dzieciaków. Mamy kilka busików, ale są już stare i lada moment czeka je śmierć techniczna, a placówka nasza działa w ten sposób, że dzieci codziennie dowożone są na zajęcia. Rodziny często nie mają pieniędzy ani możliwości, by dziecko dostarczyć do nas, dlatego takie znaczenie ma dla nas transport - stwierdza.

Taki autobus na 16 miejsc kosztuje około 160 tys. zł. PFRON jednak wymaga, żeby beneficjent miał 10-procentowy wkład własny.

Pomoc stale potrzebna

Organ założycielski - szczawnickie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym nie jest bogate.

To organizacja pozarządowa, która nie tylko opiekuje się czterdziestką dzieciaków, ale też prowadzi środowiskowy Dom Samopomocy dla Dorosłych i warsztaty zajęciowe. Duszą stowarzyszenia jest emerytowana nauczycielka Janina Zachwieja, ale nawet ona nie wie skąd koło weźmie pieniądze na remont budynków i na windę, która jest naprawdę bardzo potrzebna.

FILIP RATKOWSKI